

Andrzej Szomański **Wyjaśnienia na II procesie KPN**

Chcę mówić na temat motywacji ideowych mojego działania, jak i relacji między pojęciem niepodległości a suwerenności.

Chcę zaznaczyć, że mówiąc o motywacji pozaosobistej, ideowej - będę mówił we własnym imieniu, choć tak widzi to znaczna część Konfederacji, jak i Leszek Moczulski, z którym wielokrotnie dyskutowałem te rzeczy.

Nie będę się zajmował motywacjami: etyczną i moralną, którą klarownie wyłożył Leszek Moczulski, co aprobuję w pełni.

Niepodległość - suwerenność. Słów tych często używa się zamiennie. Niepodległość zawiera określone treści polityczne i emocjonalne. Termin ten rodził się w okresie Insurekcji Kościuszkowskiej, ale pełne obywatelstwo zyskał tuż po upadku I Rzeczypospolitej. gł. za sprawą broszury z 1800r. „Czy Polacy mogą się wybić na niepodległość” - formalnie autorstwa Józefa Pawlikowskiego, sekretarza Kościuszki, który w istocie był autorem myśli w niej zawartych.

Wszystkie następne powstania narodowe, bez względu na to, na jakich programach bazowały - umiarkowanie konserwatywnych, czy też radykalnie demokratycznych - zawierały istotę usiłowań kilku pokoleń Polaków XIX w. Pojęcie wolności związane ściśle z pojęciem niepodległości zawiera nieco inne akcenty treściowe, związane z wolnością jednostki i narodu. Takie urządzenia prawno-polityczne, w których prawa, wolność tą respektujące, zagwarantowane są w Konstytucji, systemie prawnym i stosowane w praktyce. W tym sensie np. naród rządzony przez tyrana - despotę we własnym państwie nie jest wolny. warunkiem wolności jest posiadanie niepodległości - tzn. własnego państwa w granicach, z władzą mandatu społecznego, zdolnego obronić terytorium i byt.

Na przełomie XIX i XX w. na terenie zaboru rosyjskiego rodzi się ruch niepodległościowy wyposażony w nową myśl polityczną. Ruch rozwija się w różnych formach organizacyjnych, a najpełniejszym jego wyrazem jest PPS, a po rozłamie 1905-1907 r. PPS-frakcja rewolucyjna. Inne ugrupowania o rodowodzie socjalistycznym, traktują postulat Polski Niepodległej drugorzędnie, lub potrzebę jej wręcz negując. Na ruchu niepodległościowym wywarł piętno swej osobowości Józef Piłsudski, jego przemyślenia i koncepcje polityczne i umiejętność kierowania ruchem w zależności od sytuacji.

Zasady działania Józefa Piłsudskiego i jego współpracowników to: romantyzm celów, pozytywizm środków. Kiedy z pożogi wojny 1914-1918 wyłoniła się po latach niewoli Polska Niepodległa, to warunkiem określającym jej granice było postawienie polityków Ententy wobec dokonanych faktów zbrojnych. Poprzez fakty zbrojne tworzące fakty polityczne można było dopiero realizować niepodległość. Nie było to tak jak w powiedzeniu „Ni z tego, ni z owego Polska przyszła na pierwszy”. Polska przyszła i stała się faktem dopiero po następnych 2,5 latach ciężkich zmaganiach w wojnie obronnej 1920 r., Powstaniu Wielkopolskim, Powstaniach Śląskich i walce plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Przyszła ta Polska, ale czym? - geniuszem Wodza, męstwem żołnierza. Wysiłkiem Polaków, Rusinów, Żydów i innych, nawet Niemców, którzy w tym państwie chcieli mieć wspólny dom. Przyszła jako spełnienie nadziei tych, co polegli, ale i tych z przeszłych pokoleń którzy walcząc - mieli tę gorzką świadomość, że nie będzie im dane tej Polski doczekać.

Nie chcę przypisywać wyłącznej zasługi Józefowi Piłsudskiemu i obozowi belwederskiemu. Byłoby to uproszczenie i krzywda wobec innych ludzi i ugrupowań, zarówno tych z lewa, jak i z prawa. Odmierzanie zasług jest domeną nauki historii, która jednak musi stać na gruncie faktów. Z

tych też względów doceniam uwarunkowania zewnętrzne, które miały wpływ na odzyskanie niepodległości, ale tylko dzięki Józefowi Piłsudskiemu ta szansa nie została zaprzepaszczona. Dzieje się tak, gdy społeczeństwo nie przyjmuje postawy wyczekującego gapia, czy kibica czekającego że coś kapnie mu od narodu. Taka jest geneza Konfederacji Polski Niepodległej.

Zarzuca się nam w różnych publikacjach postawę antypaństwową. Jest to pomówienie. W tych pomówieniach jesteśmy wrogami państwa polskiego. To jest obelga.

Ruch niepodległościowy po 1926 roku zaczął się przekształcać w ruch ideologii niepodległościowo-państwowej, wg. której państwo niekoniecznie musi być sługą narodu, a może nawet odgrywać rolę narodotwórczą. Chodzi o to, jakie państwo. My dążymy do przekształcenia tego państwa, jakie jest dziś - nie drogą reformowania systemu, a drogą całkowitej wymiany, do fundamentu, ale wykluczając czas próżni, bo zaczynanie od zera byłoby nonsensem.

W połowie maja 1985 r. w artykule „Trybuny Ludu”, który był podsumowaniem dywagacji na temat znaczenia osoby Józefa Piłsudskiego dla dzisiejszego państwa, autor doszedł do konkluzji „iż z tej trumny nie dochodzi żaden głos „. Niby, że cała ta ideologiczna spuścizna jest martwa i sklasyfikowana jednoznacznie negatywnie. TO FAŁSZ!!

Dobiega głos. W moim przekonaniu - głos bardzo donośny. Trzeba tylko nie zatykać uszu. Nie upajać się zmyśleniami cudzymi czy własnymi. Nie mówić na czarne, że jest białe. Ten głos słyhać codziennie. Co on nam mówi? - To mniej więcej, co mówił temu człowiekowi, gdy był uczniakiem, kiedy dochodzi do wniosku, iż nie należy słuchać starszych, którzy uczą, „nie można pluć pod wiatr”, że „głową muru nie przebijesz”. Ponieważ uważał, że nie jego jest najważniejsze. Najważniejsze jest Dobro Ojczyzny - Niepodległość Polski.